

PRZEGLĄD

FABRYCZNY



Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 2 (61) Jawor, marzec—kwiecień 1981 rok Stron 8, cena 1 zł

ZADANIA NA VIII PLENUM KC PZPR

ZGODNIE z przyjętym planem działań polityczno-organizacyjnych po VIII Plenum KC PZPR w całej zakładowej organizacji partyjnej odbyły się w lutym i marcu br. zebrania połączone podstawowych ogniw PZPR. W wypowiedziach członków partii poruszono zasadnicze i aktualne problemy z życia organizacji oraz dotyczące sytuacji gospodarczej kraju. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom umacniania szeregow partijnych, potrzebie oczyszczenia partii z ludzi skompromitowanych i nieuczestniczących w życiu organizacji partyjnych. Pomimo trwającego procesu samoocyszczania ze słabych charakterów oraz licznych wydaleń i skreśleń, jest jeszcze nieliczna grupa ludzi, którym trzeba pomóc w określeniu się, bądź podjąć działania statutowe. Jest to jedno z podstawowych działań w przygotowaniu partii do IX Nadzwyczajnego Zjazdu i kampanii wyborczej.

Członkowie organizacji partyjnej przy ZKiMR wielokrotnie podkreślali, że zmiany, jakie zaszły po historycznym Plenum KC w tym także w rządzie PRL oraz ogłoszony 10-ciepunktowy program generała Jaruzelskiego, stwarzają podstawę do stopniowego przełamania kryzysu w kraju. Stwierdzić należy również, że odbyte zebrania wykazały duże rozdyktowanie z utrzymującym się silnym nurtem rozliczeniowym oraz występującymi wśród wielu członków partii nastrojami wyczekiwania i bierności w propagowaniu programu określonego przez VI, VII i VIII plenarne posiedzenia KC PZPR.

Stwierdzano, że do IX Zjazdu musi być zakończone rozliczenie i ukaranie wszystkich osób winnych za zaistniałe sytuacje. Niekorzystnie wpływa na atmosferę panującą wśród członków PZPR fakt odkładania terminu zjazdu. Wielu towarzyszy dopatruje się w tym „zakulisowych gier” i często oskarża kierownictwo partii, że hamowany jest proces odnowy, że jest to „walka o fotel”. Były również i inne stwierdzenia, dotyczące terminu zjazdu. Członkowie partii twierdzili, że nie może się odbyć za szybko i być źle przygotowany.

Program wyjścia z kryzysu powinien być jasny i zrozumiały dla każdego, a wnioski organizacji partyjnych i gwarancje statutowe muszą być zapisane w zjazdowych dokumentach. Wiele pytań i wątpliwości dotyczyło tej części uchwały VIII Plenum KC, która mówi o postawach członków partii w ruchu związkowym. Domagano się określenia, kto

to jest wróg socjalizmu, co to jest strajk polityczny, jak rozumieć odnowę, dlaczego dopuszczone do strajku w Bielsku Białej? Istotny element sytuacji społeczno-gospodarczej to formowanie się nowych kolektywów samorządowych w zakładzie pracy po kryzysie sierpniowym. Próby reaktywowania działalności samorządowej w ramach dotychczas funkcjonujących struktur napotykały na szereg przeszkód, m in. ze względu na zarzut „ulegania” starych organów KSR wpływom administracji i czynnikom zewnętrznym.

Dotychczas nie został przyjęty plan produkcji na rok bieżący. Tym niemniej wszystkie organizacje — partyjna i związkowe — szukają obecnie najbardziej optymalnego i kompromisowego rozwiązania. W dyskusji podnoszono również problem prasy lokalnej i centralnej. Doniesienia prasowe nie wyczerpują tematów, często są sprzeczne i tendencyjnie przedstawiane.

W zebraniach po VIII Plenum KC PZPR wzięli udział w ZKiMR i sekretarz KW partii tow. RYSZARD ROMANIEWICZ, który został przyjęty do oddziałowej organizacji partyjnej w Zespole Wydziałów Kuźni oraz I sekretarz KM PZPR tow. JERZY RADZIO. W Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 1 w matrycowni przeprowadzono w związku z rezygnacją tow. IGNACEGO GOLEMBIEWICZA z funkcji I sekretarza OOP tajne wybory egzekutywy i I sekretarza. Został nim szlifierz JAN JUTKIEWICZ.

W toku dotychczasowej dyskusji sformulowano wiele konkretnych wniosków o charakterze zakładowym i lokalnym. Między innymi doprowadzi się za pośrednictwem KW PZPR do spotkania ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych z przedstawicielami załogi na temat niedokończonych inwestycji.

LESZEK SKÓRCZYŃSKI

Energetyczne

oszczędności

GOSPODARKA paliwowo-energetyczna zakładu obejmuje takie zagadnienia, jak przestrzeganie limitów zużycia wszystkich rodzajów paliw i energii elektrycznej, wprowadzenie ograniczeń poboru mocy oraz paliw gazowych w zależności od obowiązujących ograniczeń, racjonalne gospodarowanie czynnikami energetycznymi oraz usuwanie wszelkich źródeł ich marnotrawstwa.

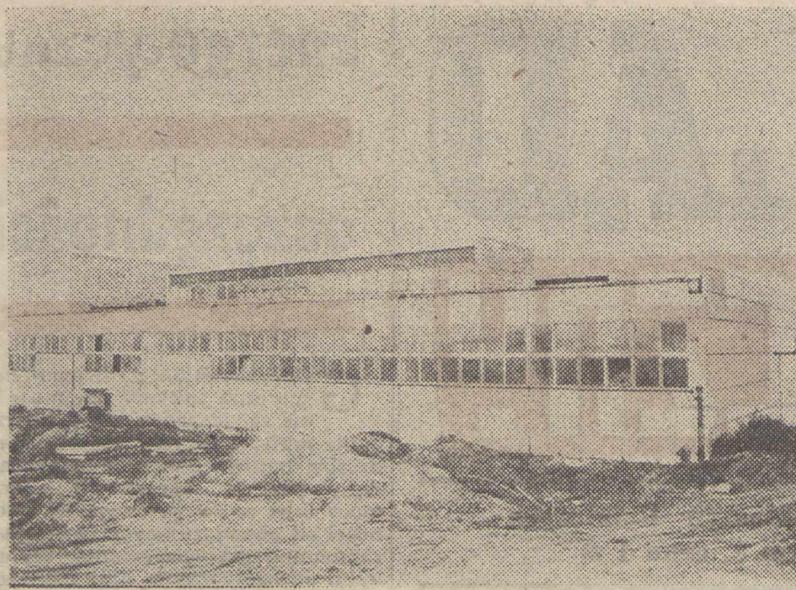
Poczynania w tej dziedzinie przyniosły w 1980 roku wiele efektów. Przede wszystkim zakład utrzymał się w rocznych limitach zużycia gazu, energii elektrycznej i węgla. Przesunięcie pracy urządzeń energochłonnych z drugiej na trzecią zmianę pozwoliło na utrzymanie limitów poboru mocy w godzinach szczytu wieczorowego. Opracowano i wprowadzono do praktyki harmonogram pracy i wyłączeń urządzeń na wypadek zastosowania ograniczeń poboru mocy elektrycznej i gazu, zaoszczędzono 23⁶ MWh energii elektrycznej, 300 ton węgla kamiennego, 292 tys. m³ gazu zaazotowanego. Uzyskano to m. in. poprzez spalanie 1,251 ton węgla o niższej kaloryczności, zastąpienie spawarek wielostanowiskowym agregatem spawalniczym typu 65/1500, przeprowadzenie modernizacji łoków na etapie drugiego stopnia sprężania w sprężarkach produkcji angielskiej oraz wprowadzenie zmian technologicznych, ograniczających operacje energochłonne.

Osiągnięcia te to tylko wycinek właściwej gospodarki czynnikami energetycznymi w ZKiMR. Racjonalnie gospodarować powinien każdy członek załogi na swoim stanowisku pracy, pamiętając o wygaszeniu zbędnego oświetlenia, przygaszeniu pieców gazowych, optymalnym obciążeniu maszyn i urządzeń.

(Dokończenie na str. 2)



Slusarz URSZULA KIRSZBAUM na stanowisku pracy we wzorcowni. Jest jedną z przedstawicielek kobiecej części załogi ZKiMR.
Fot. E. Wudarski



Inwestycja, na której ukończenie czekają z niecierpliwością pracownicy Działu Transportu. Zakończenie jej budowy, trwającej od kilku lat, poprawi warunki pracy i pozwoli sprawnie przeprowadzić remonty zakładowych „raków” i „ekspresów”.
Fot. B. WUDARSKI

Wypłacono „trzynastkę”

16 marca 1981 roku wypłacone zostały w ZKiMR nagrody indywidualne z zakładowego funduszu nagród, zwane popularnie „trzynastką”. Podstawę do naliczenia nagród indywidualnych stanowił regulamin wewnętrzny z 1975 roku, uzupełniony w 1980.

Regulamin ten zawiera zasady tworzenia zakładowego funduszu nagród, jego naliczania oraz sposób podziału pomiędzy pracowników. Decydującym czynnikiem określającym wysokość nagród była przede wszystkim nienaganna praca w przedsiębiorstwie przez cały rok. Nie wszyscy jednak otrzymali pełną „trzynastkę”. Niektórym wypłacono niepełne nagrody, a byli również tacy, których całkowicie pozbawiono ZFN. Wpływ miały na to: naruszenie dyscypliny pracy, obniżenie jakości produkcji lub wykonywanie jej z brakami z winy pracownika oraz nieprzestrzeganie przepisów BHP.

Wypłacona za 1980 rok „trzynastka” była już ósmą z kolei. Po raz

pierwszy nagrody z ZFN wypłacono za 1973 rok. Zgodnie z przepisami ustawy z 23 czerwca 1973 r. (Dz. U. nr 27, poz. 150), oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 października 1973 roku i zarządzeniem ministra pracy i spraw społecznych z tegoż roku nagrody z ZFN ulegają od 1973 roku ciągłemu podwyższaniu. Osiągnięte za 1980 rok równowartość jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Przyjęty wskaźnik naliczania nagrody z ZFN za 1980 rok wyniósł 8,13%. Z nagród skorzystało 2.253 pracowników fabryki. Wypłacono blisko 11 mln zł. Za niektóre, określone w regulaminie przewinięcia zmniejszono kwoty nagród 173 osobom, stanowiącym około 7% ogółu załogi. Całkowicie pozbawiono nagród 68 osób, tj. blisko 3% załogi. Obecnie zgłaszane są reklamacje w sprawie naliczania i wypłat „trzynastki”. Rozpatrzy je specjalne do tego celu powołana komisja.

SYLWESTER GRUSZCZYŃSKI

Energetyczne oszczędności

(Dokończenie ze str. 1)
nie dopuszczeniu do pracy maszyn na biegu jałowym itp.

Realizując zadania produkcyjne w 1981 r., wszyscy muszą pamiętać o oszczędnej gospodarce paliwowo-energetycznej na co dzień, o niższych w stosunku do potrzeb limitach zużycia energii elektrycznej i gazu, a szczególnie węgla, w których zakład musi się utrzymać. Aby w pełni i terminowo zrealizować wszystkie przewidziane do wykonania zadania oszczędnościowe, nale-

ży np. zbudować rekuperatory w piecach typu salem, zlikwidować nieszczelności w urządzeniach i sieciach sprężonego powietrza, poprawić stan izolacji sieci ciepłowniczej, utrzymać limity poboru mocy w godzinach szczytu wieczorowego, wprowadzić zgodnie z harmonogramem ograniczenia poboru mocy, a efekty właściwego gospodarowania energią, gazem i węglem będą widoczne i wyższe niż w 1980 roku.

MAREK GRABARCZYK



2 lutego br. powołano w ZKiMR czternaście kilkuosobowych zespołów, w skład których weszli specjaliści i praktycy z działów produkcyjnych. Do końca lutego przeprowadzili one szczegółową analizę działalności przedsiębiorstwa w roku ubiegłym i przedstawiły obiektywną ocenę zjawisk, ujemnie wpływających na uzyskiwane przez fabrykę wyniki.

Zaloga ZKiMR pracowała w wolną sobotę 7 lutego br., odrabiając zaległości w produkcji z miesiąca stycznia.

W pierwszych dniach marca br. nadeszła do ZKiMR frezarko-kopiarka szwajcarskiej firmy Starrag, którą zainstalowano w matryczni.

Od 1 marca br. funkcję kierownika magazynu odkuwek pełni TADEUSZ CZERWIEC. Zastąpił on ZDZISŁAWA ARMATYSA. Z tą datą związana jest również zmiana na stanowisku kierownika Wydziału K-5. Na miejsce JANA WENCKO, przeniesionego do Działu GI Technologia, mianowano JURGENA SOSISNE, mistrza z Wydziału K-2.

19 marca br. wprowadzono w ZKiMR nową tabelę godzinowych stawek płac zasadniczych, która wynika ze skróconego czasu pracy. Obowiązuje od 1 lutego br. w uwzględnia, przy zapłacie za czas przepracowany w danym miesiącu, godziny przypadające z tytułu wolnych osób.

W marcu br. sprzedano odbiorcom bułgarskim 100 bron wahałowych typu U-238. Umowa opiewa ponadto na dostawę w kwietniu br. 50 szt. tych narzędzi z możliwością podwojenia tej liczby.

Dokąd na wczasy?

JUŻ WKRÓTCE wiosenne miesiące. Wielu pracowników ZKiMR rozpoczyna więc rozmowy w gronie najbliższych o wakacyjnych planach. Jak co roku, znaczna część załogi wybierze wypoczynek w ośrodkach zakładowych lub pensjonatach Funduszu Wczasów Pracowniczych. Czy dla wszystkich chętnych wystarczy miejsc? Czy służba socjalna zapewni taką ilość skierowań, która pokryje potrzeby wczasowe? Z informacji, jaką otrzymaliśmy od przedstawicieli służby pracowniczej, dowiedzieliśmy się, że nie powinno być gorzej, niż w roku ubiegłym. Oprócz pobytu w ośrodkach zakładowych w Rowach i nad Głębokiem, komisje wydziałowe, które wzorem lat poprzednich rozdziałą skierowania, oferować będą miejsca w kwaterach FWP nad morzem lub w górach. Oto konkretne liczby.

W Rowach na wczasowiczów czekać będą 44 miejsca w domkach kempingowych. Mamy nadzieję, że nie gorzej przygotowanych do sezonu, niż w roku ubiegłym. Siedem turnusów, pomnożone przez 44 miejsca, oznacza 308 skierowań do tego popularnego wśród pracowników ZKiMR ośrodka. Co nowego oczekiwać tam będzie wczasowiczów? Najważniejszą sprawą jest zlikwidowanie podstawowej niedogodności — specjaliści z „Archimedes” uruchomią przed początkiem sezonu w Rowach natryski z ciepłą wodą!

Nad Głębokiem oczekiwać będą wczasowiczów nowe domki typu „Mioszów-4”. Będzie ich dziesięć i, jak nas zapewniano, standard ich wyposażenia pozwoli na wypoczynek, jeśli nie w luksusie, to w przyzwoitym komfortie. Każdy bowiem wyposażony jest w ubikację i łazienkę, a stosunkowo obszerne wnętrza pozwala na godziwe rozlokowanie się w nim rodzinie z dziećmi. Oby tylko ekipa z Działu Administracyjno-Socjalnego zdążyła na czas wykonać wszystkie przewidziane roboty! W sumie w Głębokiem będzie mogło wypoczywać 320 osób, po 64 osoby w każdym z pięciu turnusów.

Wczasy FWP-owskie. Zamówiono 79 skierowań do następujących miejscowości nad morzem: Mieleno (4 miejsca), Ustka (7 miejsc), Ustro-

nie Morskie (18), Międzyzdroje (2), w górach: Szklarska Poręba (8), Zakopane (8), Bierutów (12), Świeradów (7), Przesieka (3), Wisła (4) oraz nad jeziorami: w Lubniewicach (2) i Obrzycku (4). To w sezonie letnim. Dla tych, którzy swój urlop zamierzają wykorzystać w zimie, zarezerwowano 27 miejsc w tak atrakcyjnych miejscowościach, jak m. in. Zakopane i Bukowina Tatrzańska. Ale o tym szczegółowo jesienią.

Uwaga: dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi organizowane są wczasy przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Szczegółowych informacji udziela pani z Działu Socjalnego.

Tyle konkretów wczasowych. Poza wymienionymi powyżej miejscowościami wczasowymi, być może, uda się dodatkowo załatwić pewną ilość skierowań do kwater prywatnych Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych „Pomerania”. Rozmowy w tej sprawie trwają, a cały problem polega na załatwieniu odpowiedniej liczby miejsc w stołówkach. Gdy to zostanie rozwiązane pomyślnie, załoga ZKiMR otrzyma ok. 60 miejsc w pensjonatach na Wybrzeżu Zachodnim. I ciekawostka, która zainteresuje zapewne wszystkich. Przewidzono za wstępne ustalenia w sprawie zakupu pensjonatu w Mielenie z przeznaczeniem na ośrodek wczasowy! Koszt: kilka milionów złotych za ok. 90 miejsc w turnusie w pokojach dwu, trzy- i czteroosobowych. Jest więc szansa, że w następnym sezonie prawie podwoi się zakładowa baza wczasowa.

Na koniec przypomnijmy kilka sformułowań z regulaminu rozdziału wczasowy. Pierwszeństwo w ich otrzymaniu mają osoby pracujące w warunkach uciążliwych dla zdrowia, wyróżniają się długoletni pracownicy, rodziny wielodzietne o niskich dochodach i osoby samotnie wychowujące dzieci. Zaznaczono również, że warunkiem otrzymania skierowania jest przepracowanie w fabryce co najmniej dwóch lat. Dodajmy też, iż na wczasy mogą liczyć te osoby, które nie korzystały ze skierowań w poprzednich dwóch sezonach.

(r.)

Komisje „Solidarności” działają

Podczas pierwszego posiedzenia Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” powołano pięć podkomisji problemowych, którym powierzono określone zadania. Podkomisja do spraw mieszkaniowych, którą kieruje CZESŁAW SAS, zajmuje się rozpatrywaniem wszelkich pracowniczych problemów, związanych z zasiedlaniem lokali w hotelach i budynku rotacyjnym oraz rozdziałem mieszkań spółdzielczych i rozstrzygnięciem związanych z tym konfliktów. Sprawy warunków pracy zarówno w sensie środowiska fizycznego, jak i organizacji procesu produkcyjnego, oraz zagadnienia bhp to domena zespołu pod przewodnictwem KAZIMIERZA LACHAJCZYKA. Nad sprawiedliwym rozdziałem świadczeń socjalnych oraz właściwym podziałem zakładowego funduszu socjalnego czuwać będzie podkomisja kierowana przez MAREK KOZIOLA. Zasadom przezeregowani i awansów oraz udzielanych przez

przełożonych kar i nagród, a więc temu, co określa się mianem polityki kadrowej przedsiębiorstwa, będzie interesować się komisja pod przewodnictwem ZYGMUNTA JOZWIKA, zaś nad sprawnym przebiegiem informacji w ogólnym „SOLIDARNOSCI” pracuje grupa członków komisji zakładowej, kierowana przez RYSZARDA TRZESNIEWSKIEGO.

Wymienione zespoły nie są stałymi organami fabrycznej organizacji „Solidarności”. Zostały utworzone doraźnie, przede wszystkim po to, aby przeanalizować te dziedziny działalności ZKiMR, w których od lat występuje najwięcej problemów oraz zaproponować nowe formy pracy i metody zapobiegania konfliktom. Po spełnieniu zadań zostaną rozwiązane, a ich miejsce zajmą inne podkomisje, które podejmą aktualne, ważne dla zakładu sprawy.

(r.)

Szukamy rówieśników Rozgłośni Polskiego Radia

29 września br. Rozgłosnia Wrocławskie Polskiego Radia obchodzić będzie — na boboco — swoje 35-lecie, co stanie się niewątpliwie okazją dokonania bilansu dotychczasowych osiągnięć i... braków w spełnianiu naszych codziennych powinności w służbie słuchaczom.

Chcielibyśmy odszukać naszych rówieśników — ludzi urodzonych w dniu 29 WRZEŚNIA 1946 ROKU, w którym po raz pierwszy rozległy się w eterze słowa: Tu Polskie Radio Wrocław. Chcemy poznać nasz, równieśników i ich dotychczasowe losy, a jeśli wyrażą na to zgodę — opowiedzieć o nich pozostałym słucha-

czom. Dlatego też — korzystając z uprzejmości zaprzyjaźnionej z nami redakcji — prosimy pięknie wszystkich Dolnoślązaków, którzy urodzili się 29 września 1946 r., aby zechcieli napisać do nas, podając swój aktualny adres, zawód i miejsce pracy. Nawiązemy z Wami niezwłocznie kontakt i już teraz cieszymy się na planowanie spotkania z naszymi rówieśnikami — 35-latkami.

Serdecznie Was wszystkich pozdrawiamy.

Nasz adres: Redakcja Łączności ze Słuchaczami, Polskie Radio, 53-015 Wrocław, ul. Armii Radzieckiej 8/10, pokój 217



PIOTR BALICKI

ZAWÓD SPAWACZA zdobył PIOTR BALICKI na kursie w Strzelinie we własnym zakresie i na własny koszt. Pracował następnie jako spawacz w zakładzie remontowo-budowlanym Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Łagiewnikach. W Starym Jaworze miał szwagra, który pracował w PGR. On to właśnie powiedział mu o Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. W rezultacie postanowił przyjść tu do pracy. Rozpoczął ją w 1977 roku.

— Do Zakładów Kuzienniczych ściągnęła mnie możliwość uzyskiwania lepszych zarobków — mówi Piotr Balicki. — Z początku nie było jednak z nimi tak imponująco, ale teraz zarabiam prawie dwukrotnie więcej. W POHZ praca była chyba ciekawsza. Spawałem tam konstrukcje budowlane. Każda robota była w zasadzie inna, tyle tylko, że wykonywało się ją z reguły na wolnym powietrzu. W ZKiMR jest bardziej monotonna — cały czas robi się w zasadzie to samo. Ja np. przyspawuję płaszczki do rozdrabniaczy. Robotę wykonujemy pod dachem w Wy-

dziale W-4, jest więc jakieś zabezpieczenie przed deszczami czy wichurami. Warunki pracy są lepsze niż w Łagiewnikach, jest tu jednak za ciasno, bo w tej samej hali, oprócz spawalni, znajdują się jeszcze krawalnia, tłocznia, malarnia i stanowiska montażu. Praktycznie nie działa wentylacja, panuje duży hałas, nie ma gdzie zjeść śniadania, brakuje właściwego zaplecza socjalnego. Na poprawę możemy liczyć po wyprowadzeniu się z drugiej części hali Działu Głównego Mechanika. Zaawansowanie budowy nowych pomieszczeń dla tego działu jest już takie, że przeprowadzka powinna nastąpić jeszcze w tym roku. Ja spawam w osłonie dwutlenku węgla. Często mamy kłopoty z drutem spawalniczym — brakuje go. Tempo pracy spada też wtedy, kiedy dysponujemy niewłaściwym drutem. Latem dochodzą trudności w ciągłym zaopatrzeniu w dwutlenek węgla.

Zona Piotra Balickiego — Zofia też pracuje w Zakładach Kuzienniczych, w tej samej co on hali — w tłoczni. Mają dwoje dzieci. Jedno chodzi do klasy pierwszej, drugie do przedszkola. Na razie mieszkają w hotelu w Roztoce i dojeżdżają do pracy w Jaworze. Na czteroosobową rodzinę nie są to odpowiednie warunki. Z niecierpliwością więc czekają na zakończenie budowy tzw. budynku rotacyjnego. Mają już obietnicę na piśmie, że dostaną w nim mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni.

Piotr Balicki jest członkiem partii. Należy do oddziałowej organizacji partyjnej nr 6, w której jest grupowym. Jako dobry i sumienny fachowiec wyróżniony został tytułem najlepszego pracownika-kolegi miesiąca.

(z)

NASZE

SYLWETKI

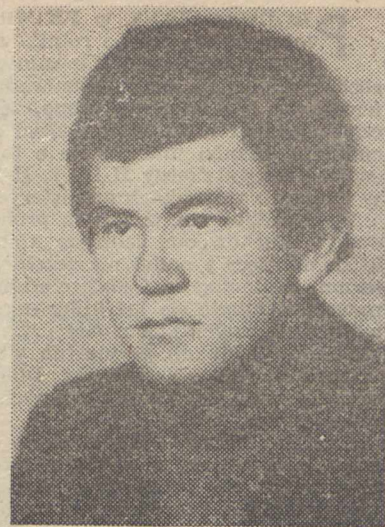
JAN

TERESZKIEWICZ

PRACĘ W FABRYCE Narzędzi Rolniczych JAN TERESZKIEWICZ rozpoczął w marcu 1973 roku. Wcześniej pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w Paszowicach, gdzie mieszkał. Najpierw zatrudniony został jako pomocnik kowala w starej kuźni. Wkrótce jednak poszedł na kurs spawaczy i zaczął pracować w spawalni Wydziału W-2. Pracuje tam nadal, dobrze wywiązując się z powierzonych obowiązków. W ciągu tych lat dał się poznać jako zdyscyplinowany, sumienny pracownik, wykazujący się równocześnie systematycznym wzrostem wydajności. W uznaniu tych zasług otrzymał tytuł najlepszego pracownika-kolegi miesiąca grudnia ubiegłego roku.

— Spawamy detale do pielników, obsypników, bron aktywnych i innych maszyn rolniczych, produkowanych przez ZKiMR — mówi Jan Tereszkievicz. — Pracujemy indywidualnie, na akord. Zarobki zależą więc od tego, ile zrobi się w ciągu dnia. Jak zacząłem pracować to zarabiałem około 1.500 złotych miesięcznie, ale w miarę nabierania wprawy w robocie, rosły kwoty na listach wypłat. Po ubiegłorocznych podwyżkach zarobki kształtują się na dość dobrym poziomie. Bywają jednak kłopoty z utrzymaniem właściwego rytmu pracy z powodu braku materiałów, np. drutu spawalniczego lub detali do maszyn, które robimy. Kiepski pod tym względem był np. początek marca br., ale później sytuacja poprawiła się.

(z)



— Lubię tę robotę i to trzymamnie przy tej pracy. Ponad połowa naszego zespołu to spawacze z dłuższym stażem w fabrycznej spawalni. Pozostałą część stanowią ludzie młodszy. W tej grupie występuje dość znaczna fluktuacja. Odchodzi zwłaszcza ci, co ukończyli niedawno szkołę zawodową. Gdy zetkną się z pracą, to często okazuje się, że rzeczywistość nie jest zgodna z wcześniejszymi i ich wyobrażeniami o zawodzie spawacza, że robota nie odpowiada im i szukają innej.

— Ostatnio przeniesiono naszą spawalnię w nowe miejsce. Jest tu przede wszystkim trochę lepsza wentylacja. W starym miejscu w ogóle nie włączaliśmy jej, bo zbyt hałasowała, w nowym wentylatory zainstalowano na zewnątrz, co właśnie niweluje hałas. W starej spawalni znajduje się jednak rozdzielnia, co utrudnia zaopatrywanie się w narzędzia i inne detale. Żeby do tego nie nawałał transport.

Jan Tereszkievicz mieszka od kilku lat wraz z rodziną w Jaworze. Za pośrednictwem zakładu otrzymał mieszkanie M-4 w spółdzielczym budownictwie w osiedlu Piastowskim. Problemy te ma więc poza sobą. Przydało się większe w sam raz, bo wychowuje dwoje dzieci.

Wybieramy najlepszego pracownika 1980 r.

DYREKTOR NACZELNY Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze zatwierdził 22 lutego 1978 roku regulamin konkursu-plebiscytu na tytuł „Najlepszego pracownika i kolegi”. W celu dalszego satysfakcjonowania wyróżniających się pracowników ustalono tytuł „Najlepszego pracownika i kolegi miesiąca” oraz „Najlepszego pracownika i kolegi roku”.

W wyniku nadesłanych wniosków przez kierowników poszczególnych wydziałów produkcyjnych komisja zakładowa wyłoniła najlepszych pracowników miesiąca od stycznia do grudnia 1980 roku. Zgodnie z regulaminem charakterystyki pracowników — laureatów konkursu zostały przedstawione w „Przeglądzie Fabrycznym”. Obecnie jesteśmy na etapie wyboru najlepszego pracownika-kolegi 1980 roku. Wyboru dokona cała załoga przez wypełnienie zamieszczonego w tym numerze zakładowej gazety kuponu i wrzucenie go do przygotowanej w tym celu skrzynki. Do tytułu „Najlepszego pracownika i kolegi roku” kandydują wybrani w ciągu 1980 roku najlepsi pracownicy i koledzy miesiąca, jeżeli po tym fakcie nie zostali ukarani dyscyplinarnie. Pracownik, który otrzyma największą ilość głosów, zostanie przedstawiony dyrektorowi naczelnemu do zatwierdzenia.

Dla przypomnienia podajemy przywileje, przysługujące pracownikowi, który zostanie wybrany na najlepszego pracownika-kolegę roku. Otrzyma on nagrodę w wysokości 3000 zł, przysługiwać mu będzie pierwszeństwo w przedstawieniu do odznaki zakładowej oraz prawo korzystania w pierwszej kolejności z wczasów w ośrodku zakładowym i FWP, a także w przydzielone miejsc w organizowanych przez zakład wycieczkach krajowych i zagranicznych. Jego kandydatura przedłożona zostanie do Zjednoczenia w celu wyróżnienia tytułem „Wzorowego Metalowca Roku”.

Z przykrością należy stwierdzić, że nie wszyscy pracownicy, posiadający tytuł najlepszego pracownika i kolegi miesiąca, pracowali w 1980 roku nienagannie. Dlatego do plebiscytu przedstawiamy w tym roku tylko 11 kandydatów. Są to:

- EDWARD WRZASK — krawiec z Wydziału K-1 (nr ewid. 73312);
- CZESŁAW CZEKIEL — frezer z Wydziału M-1 (nr ewid. 75218);
- WLADYSŁAW PYTKA — kowal z Wydziału K-3 (nr ewid. 76362);
- MICHAŁ MASIEWICZ — malarz z Wydziału W-5 (nr ewid. 79214);
- JÓZEF WOŹNIAKIEWICZ — malarz z Działu TE (nr ewid. 62104);
- IRENA PERTYCHOWSKA — krawiec z Wydziału W-1 (nr ewid. 75166);
- ALEKSANDER KAZIMIERCZAK — wiertacz z Wydziału W-5 (nr ewid. 54123).

- PIOTR BALICKI — spawacz z Wydziału W-4 (nr ewid. 77638);
- MARIAN PURLAN — monter z Wydziału W-4 (nr ewid. 56119);
- KRYSTYNA DURAJCZYK — kowal z Wydziału K-3 (nr ewid. 73142);

ORAZ

- JAN TERESZKIEWICZ — spawacz z Wydziału W-2 (nr ewid. 73121).

Wykaz pracowników został sporządzony według uzyskanych tytułów najlepszego pracownika miesiąca od lutego do grudnia 1980 roku. Pierwsze dwie cyfry numeru ewidencyjnego wskazują rok zatrudnienia w w ZKiMR. Uważamy, że ambicją załóg wydziałów, w których są zatrudnieni kandydaci, powinien być masowy udział w głosowaniu. Po ukazaniu się „Przeglądu Fabrycznego” z kuponem przez 3 dni będą wystawione skrzynki, do których chętni oddadzą swoje głosy.

Powodzenie całej akcji zależy w dużym stopniu od zaangażowania załogi w konkursie. Im więcej głosów zostanie oddanych do skrzynek, tym trafniej wybrany zostanie najlepszy pracownik 1980 roku. Równocześnie ZKiMR przypomina, że konkurs na najlepszego pracownika miesiąca będzie prowadzony nadal w 1981 roku.

STANISŁAW MYTYCH

KUPON PLEBISCYTU „Najlepszy pracownik-kolega 1980 roku”

.....
nazwisko i imię kandydata

.....
nazwa wydziału pracownika głosującego

.....
podpis głosującego

Odnowa w służbie zdrowia

W DOBIE PRZEMIANY, jakie zostały w życiu społeczno-gospodarczym kraju, należy miejsce działalności i potrzeby służby zdrowia, w szczególności przemysłowej. Fakt ten należy uznać za bardzo ważny, ponieważ potrzeby przychodni przyzakładowej ZKIMR, jak wiadomo, są duże i przekraczają obecne możliwości dyrekcji. Sądzę, że po załatwieniu się tymi problemami przez NSZZ „Solidarność”, sprawa nabierze realne kształty. Generalnie rzecz biorąc, niedostatek sprowadza się do niedoboru kadry lekarskiej i średniego personelu medycznego, braku odpowiedniego zaplecza, tj. pomieszczeń na gabinety lekarskie, gabinety fizjoterapii oraz na potrzeby socjalne, a także do niewłaściwego zaopatrzenia w materiały opatrunkowe i leki.

Odnosząc kadry lekarskiej, obecna sytuacja jest niezadowalająca, ponieważ na jednego lekarza powinno przypadać przy pełnym, 7-godzinnym etacie od 800 do 1200 pracowników. Tymczasem ZKIMR zatrudnia 2400 pracowników, a do tej liczby dochodzi jeszcze 147 uczniów szkoły przyzakładowej oraz 50 junaków z OHP. Niejednokrotnie jestem zmuszony przyjmować pacjentów poza ustalonymi godzinami, aby sprostać potrzebom, udzielając pomocy lekarskiej zgłaszającym się osobom. Wynika z tego niezaprzeczalnie, że istnieje pilna potrzeba zatrudnienia drugiego lekarza. W tym miejscu pragnę podkreślić, że zadaniem przemysłowej służby zdrowia jest nie tylko typowa praca lekarska, polegająca na przyjmowaniu i leczeniu pacjentów, ale głównie profilaktyka, badania okresowe.

Pracę lekarza w przemysłowej służbie zdrowia można przedstawić w ten sposób, że na działalność usługową, tj. na konkretne przyjęcia, powinien przeznaczyć 40-50% godzin zatrudnienia, pozostała zaś ilość czasu na działalność profilaktyczną. Tak właśnie powinna kształtować się sprawa lekarza w fabryce. Stan faktyczny jednak odbiega od normatywu. W tym względzie należałoby więc poczynić niezbędne kroki z korzyścią dla personelu służby zdrowia jak i pacjentów.

Obecnie pielęgniarki dyżurują przez trzy zmiany. Sytuacja jest niezadowalająca. Pielęgniarka dyżurna jest właściwie zdana na własne umiejętności. Trudności, z jakimi spotyka się w pracy, wynikają z różnych przyczyn. Niejednokrotnie stwierdza się brak karetki zakładowej, która nie jest przeznaczona do wyłącznej dyspozycji pracowników służby zdrowia. Niejednokrotnie pielęgniarka skazana jest na własne siły, nie może zasięgnąć w konkretnym przypadku porady lekarskiej, nie ma możliwości telefonicznej skontaktowania się z kierownikiem przychodni. Przypadki pilne odsyła po godz. 16.00 do oddziału pomocy doraźnej.

Widzę parę możliwości załatwienia tej sprawy, co w znacznym stopniu usprawniłoby działalność zakładowej służby zdrowia. W czasie II i III zmiany zdarzają się nie tylko wypadki przy pracy, ale i zachorowania, powodujące niezdolność do pracy. Pacjenci oczekają do następnego dnia, kiedy będą mogli liczyć na właściwe leczenie i otrzymać zwolnienie z pracy. Nadal otwarta jest

Przegląd Fabryczny 5

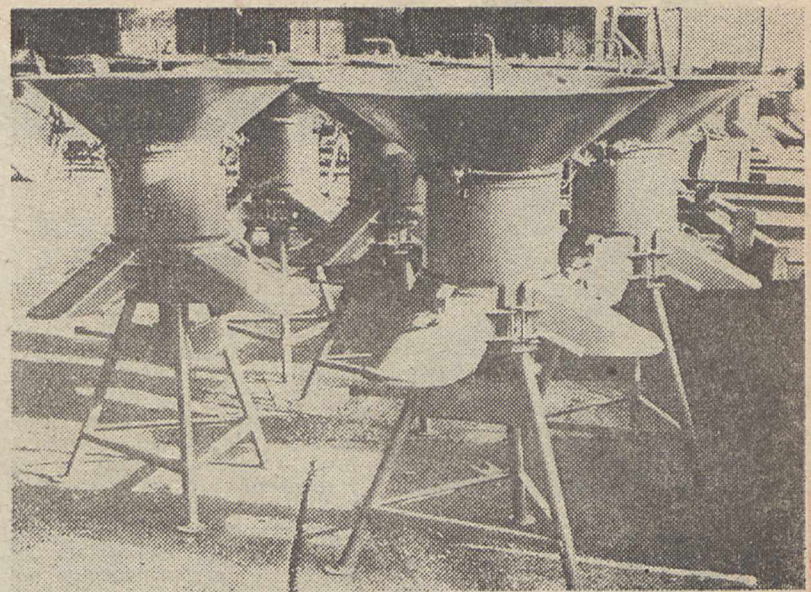
Rozwagę... pod Zmienić organizację matrycową?

ZESPÓŁ WYDZIAŁÓW MATRYCOWNI jest od kilku lat „wąskim gardłem” fabryki. Kilkakrotnie próbowano już rozwiązać ten problem, przede wszystkim w drodze przebudowy struktury organizacyjnej tej części zakładowego organizmu. Wszystkie dotychczasowe poczynania nie przyniosły jednak właściwych rezultatów, ponieważ matrycowia nadal nie wywiązuje się w pełni z ciężących na niej obowiązków. Co prawda, uporano się z większością kłopotów przy wykonywaniu oprzyrządowania kuźniczego, ale natychmiast ujawniły się nowe z oprzyrządowaniem dla wydziałów produkujących maszyny rolnicze, nie mówiąc o nagminnym braku prostych narzędzi, przyrządów, itp. Próby poprawy sytuacji przyniosły natomiast efekty w postaci znacznego wzrostu stanowisk kierowniczych oraz rozczłonkowania zadań wydziału pomiędzy jego wyspecjalizowane zespoły. Ten ścisły podział kompetencji, w intencji słuszny, w przypadku matrycowi nie sprawdził się. Zdaniem pracowników nadmiernie usztywnił istniejącą organizację pracy, utrudnił współpracę wewnątrz wydziałową, znacznie zmniejszył szybkość reagowania na doraźne potrzeby wydziałów produkcyjnych. Winę ponoszą wg opinii robotników owe pośrednie szczeble zarządzania w postaci kierowników poszczególnych komórek. Jakże więc widzą wyjście z istniejącej sytuacji?

Propozycję robotników matrycowi streścić można w pojęciu, które fachowcy nazywają „spłaszczeniem struktury organizacyjnej”. Obecnie wygląda ona następująco: na czele stoi kierownik Zespołu Wydziałów Matrycowi, któremu podlegają kierownicy wydziałów M-0, M-1, M-2, M-3, M-4 i M-5. Im z kolei podporządkowani są mistrzowie, a przedstawicielom dozoru średniego — brygadziści. W sumie daje to pokaźną liczbę dziewięciu kierowników, taką ilość mistrzów i 37 brygadzistów. Dodajmy, iż znane są i takie przypadki, że pracownik pobiera dane „brygadziowski”, chociaż w istocie nie odpowiada za pracę nikogo więcej poza sobą samym!

Ważny czytelnik spostrzegł zapewne, iż z powyższego wyliczenia wychodzi tylko siedem stanowisk kierowniczych, podczas gdy podajemy ich aż dziewięć. Spieszymy więc wyjaśnić, że różnica wynika z faktu funkcjonowania w składzie Działu M-0 dwóch komórek z kierownikami na czele, a mianowicie wypożyczalni i sekcji planowania.

Nowy schemat organizacyjny ogranicza liczbę stanowisk kierowniczych do trzech: kierownika matrycowi i jego zastępcę do spraw technicznych oraz produkcyjnych. Pierwszemu z wymienionych zastępców podlegałby obecny Dział M-0, zaś drugiemu — poszczególne zespoły roboz, zarządzane przez mistrzów wraz z odpowiednią liczbą bryga-



Na zdjęciu rozdrabniacz H-111. Wyprodukujemy ich w tym roku ponad 12 tys. sztuk. Czy będą miały znak jakości?

Fot. B. Wudarski

PRODUKOWANE w ZKIMR rozdrabniacze uniwersalne cieszą się dobrą opinią wśród rolników. Są proste w obsłudze, odznaczają się dużą wydajnością i trwałością konstrukcji. Można je stosować do rozdrabniania na pasze różnorodnych roślin, co podnosi ich walory użytkowe. Nic więc dziwnego, że tak udane maszyny otrzymały z początkiem 1981 roku znak jakości z „jedyńką”, pod jednym wszakże warunkiem. Chodzi mianowicie o takie uszczelnienie puszek, mieszczącej osprzęt rozdrabniaczy H-111/2, H-111/3 i H-151, aby mogły one pracować w trudnych warunkach atmosferycznych.

Wydawałoby się, iż jest to problem, który nie powinien sprawić zakładowym fachowcom żadnych kłopotów. Tak jednak nie jest. Upłynęło kilka miesięcy i nadal nieszczelnosc puszek spędza sen z oczu konstruktorom, technologom i kontrolerom jakości, a także bezpośrednim wykonawcom. Odbiło się już kilka narad na ten temat z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Nie przyniosły one rezultatów. Pomimo zastosowania w produkcji przyjętych wniosków, puszki nadal nie odpowiadają wymogom normy szczelności. Dlaczego? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do pracowników, zaangażowanych w rozwiązanie tego problemu. Oto co usłyszeliśmy.

Konstruktorzy: — Konstrukcja puszek jest dostosowana do możliwości zakładu. Powstała w ścisłej współpracy z technologami. Gwarancją jej szczelności jest poprawność wykonania, tzn. zgodność z dokumentacją konstrukcyjną, połączoną ze starannością roboty. Dlaczego nie uzyskujemy pożądanego rezultatu? Bo produkcja nie spełnia odpowiednich warunków. W mniejszym lub większym stopniu stwierdzamy nieprzestrzeganie naszych zaleceń, zawartych w rysunkach technicznych oraz złą jakość pracy. Jakże się tego przyczyną? Niskie kwalifikacje zawodowe dozoru i robotników, niska kultura techniczna, rozluźniona dyscyplina ogólna i technologiczna. Na usprawiedliwienie załogi Wydziału Montażu, zajmującej się produkcją rozdrabniaczy, trzeba powiedzieć, że stanowiska pracy mają źle wyposażone, iż panuje tam ciasnota, a także spory

„Jedynka” ze znakiem zapytania

bałagan, właśnie w tej części hali, w której wykonywane są puszki. Widzimy także głębsze przyczyny tych negatywnych zjawisk. Wielkość produkcji narzędzi rolniczych w ZKIMR stale się zmniejsza, stąd też coraz mniej uwagi poświęca się Zespołowi Wydziałów Maszyn Rolniczych. Wszystko, co najlepsze, a więc ludzie i wyposażenie techniczne, trafia do Zespołu Wydziałów Kuźni. Dla nas pozostaje reszta...

Technolodzy: — Przyczyną, uniemożliwiającą wykonanie szczelnej puszki, to słabe przygotowanie zawodowe części pracowników Wydziału W-4 i nieprzestrzeganie procesu technologicznego. Przykłady? Po wykonaniu operacji detale i podzespoły nie są odkładane, lecz rzucane do pojemnika lub na posadzkę hali. Powoduje to ich pogięcie, okształcenie, co uniemożliwia dokonanie dalszego, poprawnego montażu. Podczas zgrzewania czesto wykonuje się mniejszą ilość punktów zgrzewczych na narożach puszek niż założono to w technologii. Inny przykład. Przy spawaniu puszek nakładka nie jest ustawiona równolegle z bokiem, co uniemożliwia poprawne ułożenie uszczelki gumowej. Często też w trakcie spawania przepalany była płaszcz puszek. Inny błąd to całkowite pominięcie operacji gratawania otworów po wierceniu i malowania pedalem miejsca styku dna puszek z jej bokiem oraz dokształcania dna puszek, odtłuszczenia i gruntowania. Zdarza się też, że bez naszej zgody stosowane są w produkcji materiały zastępcze albo dawno wycofane, jak np. uszczelki gumowe o wysokości 10 mm zamiast prawidłowych 12 mm, czy też podkładki igielitowe pod śruby o średnicy większej niż założono w technologii. Jedynym usprawiedliwieniem złej roboty w Wydziale Montażu jest zły stan techniczny niektórych przyrządów. Zdecydowanie oświadczyliśmy: w pełni możliwe jest wykonanie szczelnej puszki do rozdrabniaczy pod warunkiem wyeliminowania powyższych mankamentów. Dowiodły tego kilkakrotnie przeprowadzone przez nas próby technologiczne.

Jakie jest w tej materii zdanie bezpośrednich wykonawców? Odbijają oni piłęczką w stronę konstruktorów: — Zgrzewanie punktowe dna puszek — twierdzą — nie zapewni szczelności nawet przy szczególnej staranności. Wystarczy, że pod wpływem wysokiej temperatury blacha nieco „zmarznie” się, a powstanie szczelina, przez którą będzie ciekła woda. Czy nie można wprowadzić zgrzewania liniowego? Naszym zdaniem zbyt cienka jest też uszczelka amperomierza. To także jest miejsce częstych przecieków. Powinna być grubsza i wykonana z gąbczastego, elastycznego tworzywa Mamy również uwagi innego typu. Konstruktorzy powinni popracować nad wyeliminowaniem jak największej liczby otworów w płaszczu puszek. O tym, że można to zrobić, świadczy przykład objeiny przewodu elektrycznego. Zastosowano w tym przypadku jej zgrzewanie z bokiem puszek, zamiast przykręcania śrubami.

— Zarzucą się nam, że źle pracujemy, nie przestrzegamy zaleceń konstruktorów i technologów. Zdarzają się takie przypadki, to prawda. Ale prawdą jest również, że w naszych wydziałowych warunkach trudno jest wykonać to wszystko, co zaplanowali fachowcy od konstrukcji i technologii. Przy produkcji puszek do rozdrabniaczy zmieniono się już kilku pracowników. Trudno przypuścić, aby żaden z nich nie potrafił wykonywać roboty! Konstrukcja puszek powinna być tak opracowana, aby nie było możliwości popełnienia błędów!

Argumenty każdej ze stron występującej w sprawie nieszczelnej puszki, przemawiają do przekonania. Do nas szczególnie silnie przemówił jeden z przedstawionych przez konstruktorów, ten mianowicie, w którym mówią o stale zmniejszającej się randze Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych. Istotnie, czy nie za mało uwagi poświęca się w ZKIMR problemom produkcji narzędzi rolniczych?

RYSZARD TRZEŚNIEWSKI

Nagrody za dobre wyniki w nauce

W 1980 ROKU załoga ZKIMR wykazała wiele inicjatyw w podnoszeniu kwalifikacji i doskonaleniu zawodowym. Jej członkowie uczestniczyli w różnych formach szkolenia i kursach, prowadzonych zarówno systemem wewnątrzzakładowym, jak i zleconym oraz w formach szkolnych.

Dużą wagę przywiązywano do kursów organizowanych w zakładzie. Umożliwiło to uczestniczenie na zajęciach bez oderwania od pracy. Potwierdziło to zasadę, że załoga pracuje i jednocześnie uczy się. W wyniku doskonalenia zawodowego wielu pracowników uzyskano wymagane kwalifikacje, zdobywając uprawnienia do obsługi i eksploatacji maszyn oraz skomplikowanych urządzeń produkcyjnych. Szkoleniem i dokształcaniem zainteresowana była kadra kierownicza, inżynieryjno-techniczna, ekonomiczno-finansowa, służba pracownicza oraz pracownicy na stanowiskach robotniczych i pokrewnych.

Systemem szkolenia wewnątrzzakładowego objęto 156 osób. 125 z nich ukończyło kursy i szkolenia egzaminem pozytywnym, uzyskując odpowiednie zaświadczenie kwalifikacyjne. Uprawnienia do eksploatacji suwnicy uzyskało 50 pracowników. Pozwolenia na prowadzenie wózków platformowych i widłowych zdobyło

51 osób, a uprawnień obsługi podnośnika montażowego P-100 — 17 osób. Kwalifikacje i uprawnienia w zakresie manewrowego bocznicy kolejowej otrzymało 6 osób z Działu Zbytu. Ponadto zorganizowano krótkotrwałe szkolenie w zakresie bezpiecznej pracy hakowych w Zespole Wydziałów Kuźni, w którym uczestniczyło 9 pracowników.

Na kursach zleconych organizacją społeczną poza zakładem pracy przeszkolono łącznie 100 osób. Były to w zasadzie kursy trzeciego stopnia, przeznaczone dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach wymagających wysokich kwalifikacji zawodowych. Do mających duże znaczenie dla prawidłowej działalności produkcyjnej zakładu należały zaliczyć przede wszystkim kursy w zakresie doskonalenia mistrzów, sprawnej działalności służb pracowniczych (chodziło to o pracowników Działu Socjalnego i Działu Kadry), normowania i badania wydajności pracy w przemyśle elektromaszynowym, spawania elektrycznego i gazowego, dozoru nad eksploatacją urządzeń elektroenergetycznych, obsługi serwisowej obrabiarek sterowanych numerycznie, eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych oraz bhp i ppoż. dla średniego dozoru technicznego. Ponadto 17 pracowników uczestniczyło w kilkudniowych sympozjach i konferencjach naukowo-technicznych, związanych z profilem produkcyjnym ZKIMR.

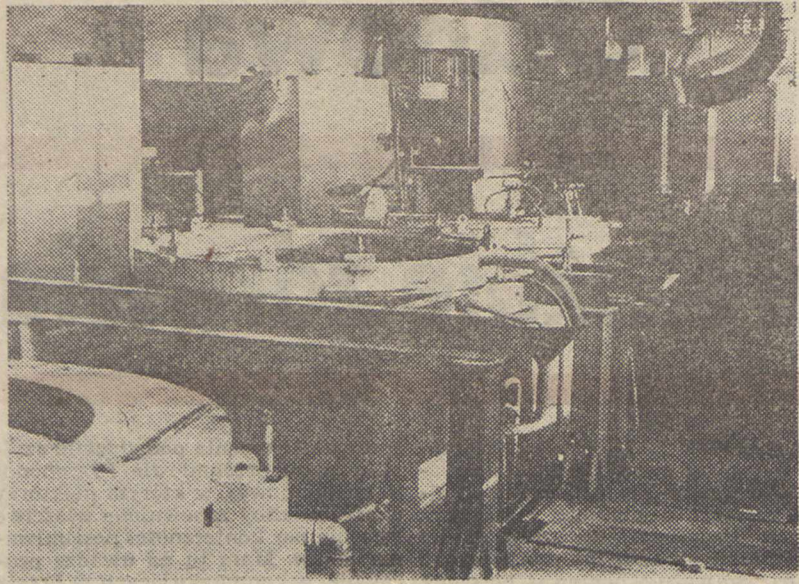
Niezależnie od szkoleń i kursów część pracowników zdobywała kwalifikacje zawodowe w formach szkolnych. W 1980 roku do szkół wieczorowych i zaocznych uczęszczało 188 osób. W klasach ostatnich nauk ukończyło 37 pracowników. Przedłożyli oni do Działu Kadry i Szkolenia Zawodowego wymagane świadectwa i dyplomy. Kilkunastu absolwentów ukończyło naukę z wynikiem bardzo dobrym i dobrym, za co otrzymali nagrody pieniężne w wysokości jednomiesięcznych poborów. Forma podnoszenia i zdobywania przez pracowników kwalifikacji zawodowych w szkołach zasługuje na szczególne uznanie i dalsze popieranie. Pracownikom tym zakład udziela pomocy w postaci częściowego zwalniania z pracy oraz udzielania płatnych urlopów na przygotowanie się i przystąpienie do egzaminów.

Na dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników ZKIMR wydano 101 tys. zł, z tego na organizację kursów wewnątrzzakładowych 25 tys. zł. Należałoby przy tym podkreślić, że środki finansowe na prowadzenie kursów zleconych są limitowane przez jednostkę nadrzędną i nie mogą być przekroczone. W związku z tym należy czynić wszelkie starania, aby ograniczyć kierowanie pracowników na te kursy, których koszty jednostkowe są wysokie. Ograniczyć trzeba również wysyłanie osób na różnego rodzaju zbędne narady szkoleniowe, konferencje i sympo-

zja, które — moim zdaniem — nie przynoszą zakładowi pożądaných efektów i korzyści, a wydatki finansowe są znaczne. Aby jednak załoga mogła zdobywać kwalifikacje zawodowe, ZKIMR będą dokładać wszelkich starań na organizowanie kursów w zakładzie z zapewnieniem wykładowców i instruktorów o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Plan doskonalenia zawodowego na rok 1981 został opracowany i zatwierdzony przez Zjednoczenie PMR. Zakład się przeszkoliło łącznie 226 pracowników w zakresie przyuczenia do zawodu kowala maszynowego, kierowców wózków, obsługi pieców grzewczych, jazdy suwnicą, eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, hakowych, spawania gazowego i elektrycznego oraz bieżącego szkolenia pracowników nowo zatrudnionych. Na kursach zleconych przeszło się w zakresie bhp i ppoż. średni dozór techniczny dozorze urządzeń elektroenergetycznych, mistrzów dyplomowanych oraz kadre inżynieryjno-techniczną. Przewiduje się również ze naukę w szkołach wieczorowych i zaocznych ukończyć ok. 50 pracowników. Na realizowanie planu szkolenia planuje się wydatki w wysokości 206 tys. zł.

Pracownicy zainteresowani podnoszeniem kwalifikacji zawodowych proszeni są o kontaktowanie się z Działem Kadry i Szkolenia Zawodowego, który udziela szczegółowych informacji w tych sprawach. ROMAN DUSZENKO



Piec do azotowania matryc w Zespole Wydziałów. Matrycowni wymaga pilnego remontu. Ulatniający się z niego gaz pogarsza bowiem warunki pracy jego załogi. Fot. B. WUDARSKI

PLEBISCYT WŚRÓD ZAŁOGI

W sprawie skracania czasu pracy

17 lutego br. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przedstawiła załodze ZKIMR trzy warianty skróconego, 42-godzinnego tygodnia pracy, przyjętego w porozumieniu między Rządem PRL a Krajową Komisją Porozumiewawczą „Solidarność”. Ten wariant, za którym opowiedziało się większość pracowników zakładu, komisja przyjęła jako stanowisko całej załogi w rozmowach z dyrekcją i władzami miasta.

W ciągu trzech dni zarządy kół w poszczególnych wydziałach zebrały opinie załóg na temat proponowanych rozwiązań. W głosowaniu wzięli udział nie tylko członkowie „Solidarności”. Wypowiedzieli się również pracownicy należący do związku branżowego, członkowie partii i bezpartyjni. Zdecydowana większość, bo ponad 90 proc. osób, które wzięły udział w sondażu, głosowała za pierwszym wariantem skróconego czasu pracy. Polega on na ogólnej zasadzie trzech kolejnych wolnych sobót i czwartej roboczej w wymiarze ośmiu godzin, z uwzględnieniem możliwości przesunięcia dni wolnych w tych tygodniach, w których rozkład ustalony zostanie w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Za wariantem drugim i trzecim opowiedziało się zaledwie 0,30% ankietowanych.

Równoległe z sondażem opinii załogi na temat skracania czasu pracy zakładowe władze „Solidarności” przeprowadziły referendum w sprawie wprowadzenia w fabryce nowego układu zmian roboczych, polegającego na pracy w rytmie: po zmianie pierwszej — przejście w następnym tygodniu na zmianę trzecią, a w kolejnym — na zmianę drugą. W uzasadnieniu nowego cyklu podano m. in., że przy przejściu ze zmiany pierwszej na trzecią pracownik uzyskuje co trzy tygodnie wolny czas od godziny 15 w piątek (ew. w sobotę) do godz. 23 w poniedziałek. W dotychczasowym systemie zmuszony jest podjąć pracę w tym dniu już o godzinie 15. Poinformowano również o słabej stronie nowego rozwiązania, którym jest ewentualny brak zsynchronizowania własnego czasu pracy z innym członkiem rodziny, pracującym w systemie zmian 1-1-3.

Za wprowadzeniem w ZKIMR nowego rytmu zmian roboczych głosowało ponad 88% osób, do których zwrócono się z tym pytaniem. 11% opowiedziało się za utrzymaniem dotychczasowego układu, zaś około 1% obwarowało swoje głosy za nowym systemem szczegółowymi warunkami, dotyczącymi m. in. uzgodnień

czasu pracy ze stosowanym w innych jaworskich fabrykach. Wyniki sondażu świadczą więc niezbicie, iż warto ten temat gruntownie przemyśleć i, po uwzględnieniu uwag załogi, wdrożyć w życie.

Na marginesie powyższej sprawy jedna uwaga. Załoga ZKIMR po raz pierwszy spotkała się z sytuacją, że przed wprowadzeniem ważnej dla ogółu pracowników zmiany zasięgnięto jej szczegółowej opinii. Uznano jednogłośnie, że ten sposób postępowania warto wprowadzić jako obowiązującą normę w rozstrzygnięciu spraw istotnych dla ZKIMR.

5 marca br. dyrektor naczelny ZKIMR podał w zarządzeniu służbowym terminy ośmiogodzinnych, roboczych sobót. Ich rozkład w skali 1981 r. uwzględnia zarówno opinię załogi, jak też rytm funkcjonowania miejskich instytucji użyteczności publicznej, w tym żłobków i przedszkoli. Tak więc soboty: 28 marca, 25 kwietnia, 30 maja, 20 czerwca, 25 lipca, 22 sierpnia, 19 września, 17 października, 14 listopada i 12 grudnia będą dniami pracy. Podane terminy w imieniu załogi zaaprobowала Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” i Rada Zakładowa NSZZ Metalowców.

W tym samym zarządzeniu poinformowano o wprowadzeniu od 23 marca br. nowego układu zmian roboczych. Oznacza to, że pracownicy, zatrudnieni w tygodniu 16-21 marca na zmianie pierwszej, przyszedli w następnym, tj. 23-28 marca na zmianę trzecią, zaś robotnicy ze zmiany drugiej w tym samym okresie na zmianę pierwszą. Jak z tego wynika, w miejsce stosowanego do tej pory rytmu, polegającego na kolejno po sobie następujących zmianach: pierwszej, drugiej i trzeciej, wprowadzono zasadę: zmiana pierwsza — zmiana trzecia — zmiana druga.

Nie będzie zakładowego żłobka

Nie będzie zakładowego żłobka, przynajmniej na razie — taką wiadomość otrzymaliśmy od przedstawicieli służby pracowniczej. Tak więc nadzieja, iż w pomieszczeniach byłej „przyzakładówki”, po niezbędnym remoncie i adaptacji budynku przy ul. Armii Radzieckiej, powstanie jeszcze w tym roku tak potrzebna załodze placówka, nie spełnia się. Na pytanie o przyczyny otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Budynek, w którym mieściła się szkoła przyzakładowa, ZKIMR dzierżawiły od Urzędu Miejskiego w Jaworze, faktycznego właściciela posesji. Ten zaś postanowił, po wygaśnięciu umowy, przekazać swoją własność w użytkowanie Wydziałowi Oświaty. Jak się dowiedzieliśmy, nowy dzierżawca zamierza urządzić tam filię Szkoły Podstawowej nr 9, która obecnie

Dodatki szkodliwe na stanowiskach nierobotniczych

W drugiej dekadzie marca br. zostały uzgodnione ze związkami zawodowymi propozycje, dotyczące wprowadzenia w Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia i przyznania ich pracownikom na stanowiskach nierobotniczych. Podstawę do podjęcia takiej decyzji stanowiły warunki, charakteryzujące się czynnikami szkodliwymi, w jakich muszą przebywać ci pracownicy. Ogółem objęto nimi 82 osoby z grupy umysłowych, co w stosunku do zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych stanowi 20%.

Wysokość stawki wyjściowej do ustalenia miesięcznego, zryczałtowanego dodatku wynosi 1,50 zł za godzinę. Dla uproszczenia żmudnej procedury obliczenia wysokości dodatków w poszczególnych miesiącach wyodrębniono 4 grupy pracowników, w zależności od czasu przebywania w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Grupa pierwsza, to przede wszystkim mistrzowie, których czas przebywania w warunkach szkodliwych wynosi 8 godzin w ciągu zmiany. Zryczałtowany miesięczny dodatek dla tych pracowników wynosi 260 zł. Grupa druga to kierownicy wydziałów kujących, kierownicy niektórych służb z działów pomocniczych oraz technolodzy warsztatów, przebywający w warunkach szkodliwych 4 godziny dziennie. Wysokość dodatków dla nich wynosi 130 zł miesięcz-

nie. Trzecią grupę stanowią pracownicy przebywający w warunkach szkodliwych 3 godziny w ciągu dnia. Są to głównie planiści w wydziałach kujących, mistrzowie w wydziałach W-4 i W-5 oraz niektórzy mistrzowie służb pomocniczych. Dodatek dla tej grupy pracowników wynosi 100 zł miesięcznie. W grupie czwartej, stosunkowo nielicznej, znajdują się niektórzy planiści wydziałów „W” oraz technolodzy mający związek z wydziałami kującymi. Czas przebywania w warunkach szkodliwych tej grupy zatrudnionych wynosi 4 godziny dziennie, a wysokość dodatku szkodliwego 70 zł miesięcznie.

Pierwsze naliczenie dodatków nastąpi przy wypłacie wynagrodzeń za marzec br., a w związku z przyznaniem ich od 1 stycznia 1981 roku, wypłata obejmie również wyrównanie za dwa poprzednie miesiące.

Niezbędny fundusz na pokrycie wydatków związanych z wprowadzeniem w/w dodatków zostanie wygospodarowany poprzez wzrost wydajności pracy, w tym głównie poprzez poprawę jej organizacji. Można mieć nadzieję, że fakt, iż pracownicy, którym te dodatki zostały przyznane, należą do trzonu technicznego dozoru średniego, od pracy którego w dużej mierze zależy właściwe wywiązywanie się z zadań podległych im zespołów pracowniczych, stanowi gwarancję, że niezbędny fundusz zostanie wygospodarowany.

EUGENIUSZ CEZAR

Kłopoty załogi magazynu hutniczego

Od pewnego czasu wydział produkcyjny zgłasza pod adresem pracowników magazynu hutniczego uwagi, dotyczące m. in. nieterminowego wydawania materiałów i pomyłek w określaniu gatunków stali, dostarczanych do krajalni. Mankamenty te, zdaniem kowali, rzutują w znacznym stopniu na jakość i wielkość produkcji odlewów. Utało się nawet przekonanie, iż kłopoty produkcyjne Zespołu Wydziałów Kuźni są wynikiem złej pracy robotników z Działu Gospodarki Materiałowej. Jest w tym sporo prawdy. Wiele przykładów z codziennej praktyki dobitnie potwierdza to ogólne mniemanie.

Faktem jest jednak i to, że załoga magazynu hutniczego wykonuje swoje obowiązki w warunkach, które odbiegają od tych, jakie zwykle uważa się za normalne. Np. Dział Głównego Mechanika prawie całkowicie zablokował dojeżdżenie do suwnicy od strony rampy kolejowej, a ponadto wykonuje w tym miejscu roboty spawalnicze, co osiepla obsługę suwnicy. Przy stojakach ze stałą rozłożą się ze swoim „gospodarstwem”, tj. białkami do młotów, suwakami itp. elementami maszyn robotniczy z brygad utrzymania ruchu. Takie składowisko, rzecz

jasna, nie ułatwia pracy magazynierom. Do listy spraw wymagających pilnego załatwienia przez mechaników należy potrzeba usunięcia taśmy gumowej, utrudniającej dostęp do magazynu hutniczego od strony stanowisk tamaczy.

Zwraca także uwagę niewłaściwa lokalizacja komórki DKJ. Ogrodzenie miejsca dla kontrolerów uniemożliwiło bezpieczne manewrowanie podwieszoną pod suwnicą wiązką stali. Gdy dodamy trudne warunki prowadzenia dokumentacji związanej z wydawaniem materiałów, a także braki w odzieży ocieplonej, dojdziemy łatwo do wniosku, że załoga magazynu hutniczego nie stworzona warunków, umożliwiających pełne wywiązywanie się z cięższych na niej obowiązków. W takim też tonie utrzymane jest pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, wnioskujące pilne przedstawienie harmonogramu prac, związanych z usunięciem powyższych nieprawidłowości.

Większość spraw, o których piszemy, nie wymaga nadzwyczajnych działań ze strony kierownictwa zakładu. Sądźmy więc, iż już wkrótce trudności w prawidłowej gospodarce materiałowej zostaną usunięte, o czym poinformujemy czytelników w następnym numerze.

(r.)

Nowe stawki opłat za wczasy i kolonie

W związku ze zwiększonymi kosztami Dział Socjalny wprowadził z dniem 1 lutego br. za zgodą Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” nowe, wyższe stawki za wczasy, kolonie, zimowiska i obozy. Podtrzymało zasadę, iż wysokość odpłatności zależy od dochodów na członka rodziny. Z wymienionych świadczeń socjalnych mogą korzystać bezpłatnie dzieci samotnych matek pod warunkiem, iż dochód nie przekracza 2.500 zł., a ponadto matka wy-

chowuje dwoje i więcej dzieci.

Oto jak przedstawiają się nowe tabele odpłatności. Zaczniemy od wczasów w ośrodkach zakładowych i Funduszu Wczasów Pracowniczych. Przy dochodzie na 1 członka rodziny nie większym niż 1.500 zł pracownik płaci 15 proc. pełnego kosztu skierowania wczasowego. Gdy dochód ten mieści się w granicach 1.501 do 2.000 zł odpłatność równa się 20 proc., gdy wynosi 2.001-2.500 zł — 25 proc., zaś w przydziale 2.501-3.000 zł — 30 proc. Dochód od 3.001 — 4.000 zł oznacza opłatę 35 proc., 4.001-4.500 zł — 40 proc., a powyżej 4.500 tysięcy złotych na osobę w rodzinie 45 procent wartości skierowania. W przypadku dzieci opłaty są niższe o 5 procent.

Podobnie kształtują się koszty odpłatności za pobyt na zimowiskach, koloniach i obozach dla dzieci i młodzieży. Są one jednak niższe. W przypadku dochodów na członka rodziny niższych od 1.500 zł skierowania są bezpłatne! Przy wyższych zarobkach, tj. 1.501-2.000 zł, płaci się 10 proc. kosztów skierowania na obóz czy kolonie. Opłata ta wzrasta o 5 proc. w każdym następnym wyższym przedziale dochodów i powyżej 4.500 zł na 1 członka rodziny osiąga 40 procent faktycznych kosztów skierowania.

Od redakcji: Nie komentujemy celowości podwyższenia opłat. Sądźmy jednak, że proporcjonalnie do wzrostu kosztów wypoczynku pracowników ZKIMR wzrosło również jakoś świadczonych usług. Przynajmniej w ośrodkach ZKIMR w Rowach i w Głębokim.

(r.)



Ile kosztuje niedbalstwo?

— Ile kosztuje nieposmarowanie łożysk w montowanym w fabryce rozdrabniaczu H-111/3? — spytał mnie onegdaj znajomy konstruktor.

— Nie wiem ale sądzę, że najwyżej kilkaset, no, powiedzmy, ponad sto złotych — odparłem.

W odpowiedzi roześmiał się, wyraźnie ubawiony moją niewiedzą:

— Znacznie, ale to znacznie więcej, bo 1.060 zł. Tyle właśnie kosztowało niedbalstwo robotnika z Wydziału Montażu. Nie nałożył smaru do łożysk i w rozdrabniaczu bardzo silnie grzały się podczas pracy te elementy konstrukcji. Rolnik złożył reklamację, zaś w pobliskim POM-ie, który prowadzi obsługę gwarancyjną, stwierdzono całkowity brak smaru w dwóch łożyskach. Nasmarowano je zgodnie z instrukcją, za co wystawiono rachunek, opiewający na taką właśnie sumę. Oczywiście, zapłacił zakład, a nie właściciel rozdrabniacza. Wiesz teraz, ile kosztuje niedbalstwo, nieprzestrzeganie technologii. Pominiecie w procesie produkcji drobnej nieraz czynności oznacza ewidentne straty.

Niewesołe refleksje, jakie nasuwają się po owej rozmowie, sprowadzają się właściwie do jednego. Od pewnego czasu obserwuję upadek tego, co określa się mianem technicznej kultury pracy. Nie tylko w zakładzie, ale także w domu, bezpośrednio i w sposób, że tak określić, namacalny spotykamy się z tym zjawiskiem.

Wielu z nas wykonuje swoje obowiązki, ot, tak, aby zbyć, żeby jakoś wytwarzać do piętnastej. Trzeba wkręcić śrubkę, więc robimy to, ale zamiast

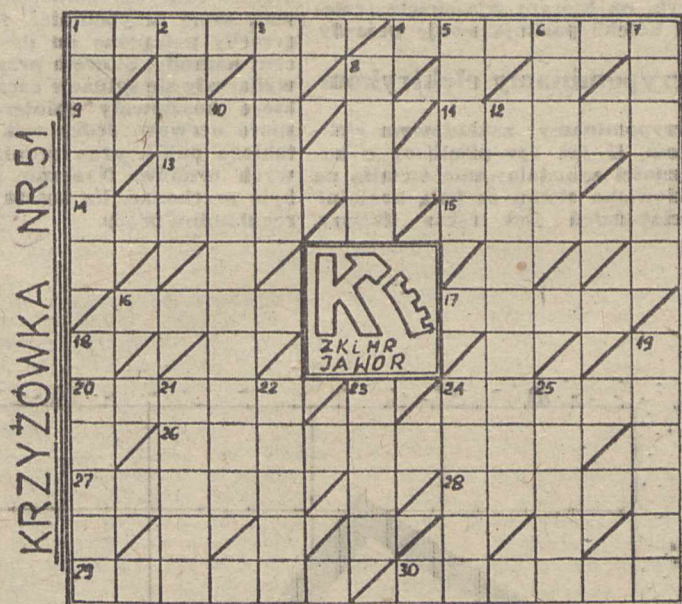
posłużyć się przy tym śrubokrętem, używamy młotka. Mistrz, zajęty różnymi kłopotami, i tak tego nie zauważy, a kontroler jakości to przecież swój chłop, nie będzie głowy zawracać głupstwami. Maszyna lepi się od brudu? To nie moja sprawa, niech martwi się o to kierownik i mechanicy!

— Kiedyś, przed laty, kiedy uczyłem się zawodu, bywało inaczej. Opiekun z żelazną konsekwencją wymagał dokładności w robocie, a nieuprzątnięcie stanowiska pracy było wręcz zbrodnią! Za coś takiego wylewano z hukami ze szkoły zawodowej — wspomina z żalem znajomy mistrz. — Dzisiaj niewielu młodych pracowników przechodzi w trakcie nauki podobne wychowanie. W szkole uczą ich przede wszystkim produkować dużo i szybko, a nie dokładności i solidności w robocie.

Dodam od siebie: nie tylko młodzi tak pracują. Wielu starych fachowców jakby zapomniało o tym, czego ich uczono.

W opublikowanych projektach reformy gospodarczej mówi się, że płace robotników będą w dużej mierze uzależnione od zysku przedsiębiorstwa. Rodzi się więc nadzieja, iż już wkrótce zjawiska, o których piszę, należąć będą do rzadkości. Skoro liczyć będzie się każda złotówka, nie wyobrażam sobie takich obrazków, jak porzucane po fabrycznych zakątkach detale maszyn rolniczych, wbijane młotem śruby, czy brak smaru w łożyskach. Ale zanim reforma wejdzie w życie, warto chyba pomyśleć o innych metodach, zapobiegających niepożądanym zjawiskom. Na przykład o sumiennej kontroli technicznej.

JAN KOWALSKI



KRZYŻÓWKA NR 51

W. Ostapiuk.

POZIOMO: 1. Świątynia w kształcie wieży o wielu piętrach, 4. Reprezentant Polski w skoku wzwyż, 9. Ciąmadła, 11. Poeta okresu Młodej Polski, 13. Drobnostka, 14. Ufność, zaufanie, 15. Kategoria estetyczna w literaturze, muzyce, 16. Określony porządek, układ ludzi, zwierząt, 17. Na dworcu PKP lub PKS, 20. Wielkość przesunięcia narzędzia względem materiału, 24. Wyrzaw właściwy danemu językowi (nieprzetłumaczalny), 26. Pierwszeństwo, 27. Obóz niemiecki dla jeńców wojennych w czasie II wojny światowej, 28. Jest cyrkowa, 29. W starożytnej Grecji kobieta lekkich obyczajów, 30. Państwo w Afryce.

PIONOWO: 1. Futerał na pistolet, 2. Duża ręka, 3. Maszyna do oczyszczania koryta rzeki, kanału, 5. Skóra zdarta z głowy, 6. Wierzchnia szata liturgiczna, 7. Kartka papieru, 8. Fiat 125p, 10. Zapis nutowy utworu zespołowego, w którym poszczególne partie są zestawione jedna na drugą, 12. Ubiór nurka, 13. Lubli długo spać, 19. Okres pracy turnusowej, 21. Połączenie kilku lub kilkunastu nerwów, 22. Energia, siła żywotna, 23. Skorupiak z rodziny dzwoniczowców, 24. Górzysta wvs-

pa grecka w archipelagu wysp Jońskich, 25. Pierwiastek chemiczny.

W. OSTAPIUK

Wśród czytelników, którzy nadesłali do 10 czerwca 1981 roku prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

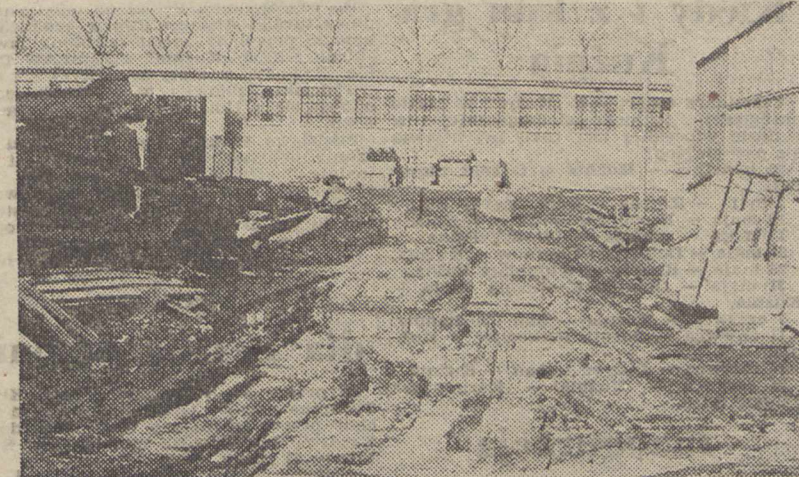
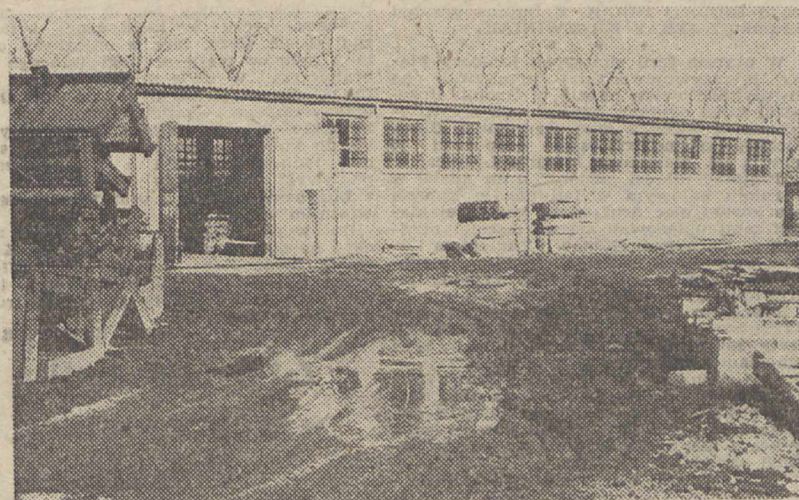
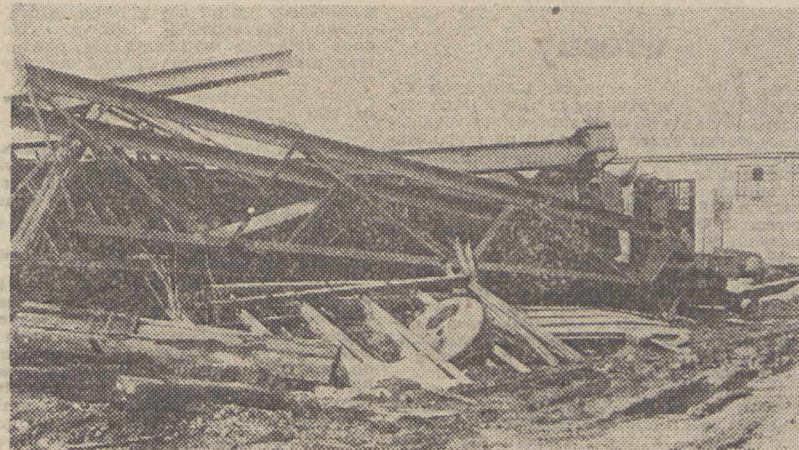
Rozwiązanie krzyżówki nr 50 ze styczniowo-lutowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”.

POZIOMO: sekacz, oddech, strug, uwiad, smarownik, kokon, Adamo, koza, sito, aionz, czolg, biurowiec igrek, ekipa, gestwa, czasza.

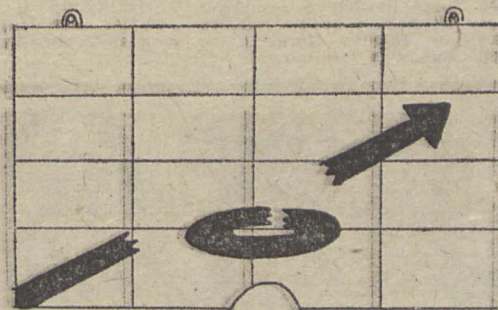
PIONOWO: suszka, Kursk, Cygan, diuna, epika, hydrol, plot, umorzenie, widliszek, zabieg, zgraja, obrvs, Żukow, kora, ciecz, ocios.



Czas na wiosenne porządki



Zresztą czy tylko wiosną powinniśmy dbać o porządek i ład w miejscu pracy?
Fot. B. Wudarski



Rys. W. Domański



Rys. W. Domański

SPORTRU

Przygotowania do piłkarskiej wiosny

Po półtoramiesięcznych treningach na miejscu, w Jaworze, kadra pierwszego zespołu udała się na obóz zimowy do Węgierskiej Górki. Przed wyjazdem na zgrupowanie rozegra pięć spotkań kontrolnych, a mianowicie z juniorami wygrała 4:1, z Granitem Borów 3:1, Górnikiem Walbrzych 3:2, Moto Jelczem Olawa 3:0 i wreszcie we Wrocławiu doznała pierwszej porażki ze Słeszą 1:2.

W Węgierskiej Górze piłkarze „Kuzni” zremisowali 2:2 z Metalem Kluczbork oraz odnieśli wysokie zwycięstwo z przebywającą również na obozie Wętną Rogoźno 4:0. W spotkaniach z Olimpią doznali porażki 2:4 oraz, na zakończenie zgrupowania, wygrali 4:0 z drużyną miejscową z Węgierskiej Górki.

15 marca br. kolejna runda Pucharu Polski, w której „Kuznia” rozgromiła A-klasowy „Ruch” Pogwizdów 7:1. W składzie kadry I zespołu nie zaszyły poważniejsze zmiany. Po kontuzji dołączyli BIELA i DULIK. Z Lubina przybył bramkarz JERZY KRZEWINIAK.

W okresie ferii zimowych juniorzy klasy międzywojewódzkiej przebywali na dwutygodniowym obozie w Grobli. Rozegrali kilka spotkań kontrolnych z rówieśnikami z Elbląga oraz Kamiennej Góry. Rozgrywki mistrzowskie rozpoczęli 15 marca br. meczem z Miedzią Legnica.

Juniorzy młodsi „Kuzni” brali udział w turnieju halowym w Lubinie, w którym startowało pięć drużyn. W końcowej klasyfikacji uplasowali się na trzecim miejscu za Chrobrym Głogów i Zagłębiem Lubin. Zawodnicy otrzymali dyplom za zdobycie trzeciego miejsca oraz nagrody indywidualne w postaci książek.

Trenerem drużyny juniorów wieku spartakiadowego jest JERZY FUTOWSKI, były zawodnik Zagłębia Lubin i Stali Chocianów. Szkoleniem młodzików zajmuje się aktualny zawodnik „Kuzni” ZBI-GNIEW BIELA. Tak więc sekcja piłki nożnej posiada pełną obsadę szkoleniowców. Uważamy, że prawidłowo prowadzona praca z młodzieżą daje efekty na wszystkich szczeblach rozgrywek.

WL. KARLIŃSKI

Kiedy i z kim gra Kuźnia

Terminarz rozgrywek „Kuzni” w klasie okręgowej legnicko-jeleniogórskiej w rundzie wiosennej 1981 roku przedstawia się następująco:

- 26 kwietnia — Kuźnia — Górnik Złotyja.
- 3 maja — Kuźnia — Gryf Gryfów Sl.
- 10 maja — Prochowiczanka — Kuźnia.
- 17 maja — Kuźnia — Chojnowianka.
- 24 maja — Dolpakart Chojnów — Kuźnia.
- 28 maja — Kuźnia — Włóknarz Leśna.
- 31 maja — Olimpia Kamienna Góra — Kuźnia.
- 7 czerwca — Kuźnia — Stal Chocianów.
- 11 czerwca — Górnik Polkowice — Kuźnia.
- 14 czerwca — Łużyce Lubań — Kuźnia.
- 21 czerwca — Kuźnia — Karkonosze Jelenia Góra.

Inauguracja w Lubawce

ROZGRYWKI rundy wiosennej sezonu 1980/81 zespół „Kuzni” rozpoczął meczem wyjazdowym w Lubawce. Po turze jesiennej zajmował w tabeli klasy okręgowej drugie miejsce za Karkonoszami Jelenia Góra, natomiast Orzeł Lubawka zajmował ze



Wiosenne zabawy.

stratą dwóch punktów do jaworskich piłkarzy, piątą pozycję. Zapowiadało się więc na trudny pojedynek. Zwycięstwo „Orla” dawało mu zrównanie punktami z „Kuznią”, natomiast wygrana jaworskiej drużyny zapewniła jej miejsce w ścisłej czołówce.

Początek spotkania rozpoczął się dla jaworzan tragicznie, gdyż w 15 minucie było już 2:0 dla gospodarzy. W tym okresie zawodnicy „Kuzni” byli jak gdyby skrepowani, a akcje w ogóle nie kleiły się. Bardzo niepewnie grał w pierwszym kwadransie cały blok defensywy. Od 20 minuty piłkarze z Jawora zaczęli stopniowo porządkować grę, a akcje z mioty na minutę stawały się składszysze. Po jednej z nich bramkarz gospodarzy minął się z piłką, którą pechowo przestrzelił głową Unton, choć sytuacja wydawała się pewna. W trzy minuty później za faul na napastniku „Kuzni” sędzia podyktował rzut wolny z odległości około 20 metrów od bramki „Orla”. Ten fragment gry rozegrano w sposób wzorcowy. Piłkę ustawił Dulik, podał ją do ustawionego przed murem Untona, ten z kolei wyłożył ją na prawą stronę Wodeckiemu, który pięknym strzałem z kąta uzyskał bramkę kontaktową na 1:2. Zdobywiec gola zdołał wyprowadzić jeszcze bardziej jaworski zespół, z tym jednak, że wynik 1:2 utrzymał się do przerwy.

Po zmianie stron boiska „Kuznia” była w dalszym ciągu drużyną atakującą, a wspaniałą partię rozegrał Wodecki, ośmieszając wprost obrońcę Lubawki. Brak mu było przy tym współpartnera do wykończenia akcji. Pozostali zawodnicy z ataku po prostu nie nadążali za jego szybkimi kontrami. W 75 minucie prostopadą piłkę otrzymał w okolicach linii sześcenasłki Unton, wjechał na pole karne i precyzyjnym strzałem zdobył wyrównującą bramkę. Na 10 minut przed końcem meczu w identycznej sytuacji znalazł się Gere, lecz z odległości około 7 metrów trafił w nogi leżącego już bramkarza. W dwie minuty później Baranek silnym strzałem z kąta zmusił do maksymalnego wysiłku bramkarza, ale zabrakło dobitki. Wynik 2:2 utrzymał się do końca spotkania. Kuźnia nie straciła jednak kontaktu z Karkonoszami, ponieważ zremisowały one również 2:2 z Łużycami Lubań, z tym jednak, że na własnym boisku.

Do wyróżniających zawodników zaliczyć należy na pierwszym miejscu Krzysztofa Wodeckiego, a obok niego Włoszczaka i w drugiej połowie Ościaka. Bardzo dobrze prowadziła spotkanie trójka sędziów z Wrocławia.

WL. KARLIŃSKI

Zdzisław Pelka w reprezentacji Polski

Do reprezentacji Polski na międzynarodowy turniej Alsmeer Cup w skokach na batusie powołany został zawodnik jaworskiego MRKS „Kuznia” ZDZISŁAW PELKA. Zawody, w których zmierzy się cała europejska czołówka w tej konkurencji, odbędą się w Holandii, w marcu bieżącego roku.

Zdzisław Pelka, piętnastoletni uczeń szkoły podstawowej w Jaworze, jest aktualnie mistrzem Polski w rankingu Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej i czołowym akrobatą. Kilkakrotnie występował już w drużynie narodowej, odnosząc sukcesy w kraju i za granicą.

(r.)

Puchar dla Leszka Stepienia

14 marca br. rozegrano w sali Klubu Technika turniej tenisa stołowego o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców Startowały 23 osoby.

Poziom spotkań był bardzo wysoki. Puchar przewodniczącego Rady Zakładowej zdobył LESZEK STEPIEN, który wygrał wszystkie spotkania. Na drugim miejscu uplasował się ROMAN SADOWSKI przegrywając tylko ze zdobywcą pucharu, zaś trzecim zawodnikiem turnieju okazał się TADEUSZ PRYMAS.

Należy nadmienić, że puchar jest trofeum przechodnim.

(T P.)

pod MŁOTEM

„Rajdowcy”

Czyżby nie było sposobu na kierowców, którzy szaleją po zakładowych uliczkach, budząc popłoch wśród przechodzących pracowników. Wśród członków fabrycznej organizacji ORMO znajdują się społeczni inspektorzy ruchu, więc może zainteresują się „rajdowcami”? Mandaty o odpowiedniej wysokości powinny ostudzić temperamenty.

Nierealny termin?

Wlecie się budowa części kuźniczej w szkole przyzakładowej. W ciągu dwóch lat przygotowano zaledwie dwa z pięciu zaprojektowanych stanowisk młotów. Pracując w tym tempie, do całkowitego zakończenia robót potrzebne będą jeszcze trzy lata, a tymczasem oficjalny termin opiewa na 1 września br.

Cicho o parkingu

— Jakoś cicho o nowym parkingu, który zamierzano urządzić naprzeciw głównej portierni — dzwonią do nas w tej sprawie posiadacze samochodów.

Istotnie, od paru miesięcy nic nowego na ten temat nie dowiedzieliśmy się od zakładowych władz. Póki co, proponujemy utwardzić żużlem z fabrycznej kotłowni tonący w błocie plac, na którym właściciele „czterech kółek” parkują swoje pojazdy.

Przypominamy elektrykom

Przypominamy zakładowym elektrykom, iż już raz pisaliśmy o konieczności zainstalowania światła na składowisku złomu za halą krajalnią. Chociaż dzień jest coraz dłuższy,

sprawa nadal jest aktualna. Odpady poprodukcyjne wywożone są z wydziałów nie tylko w czasie dnia, ale również w nocy. A w „egipskich ciemnościach” łatwo o wypadek!

Ciasno

w zakładowych autobusach

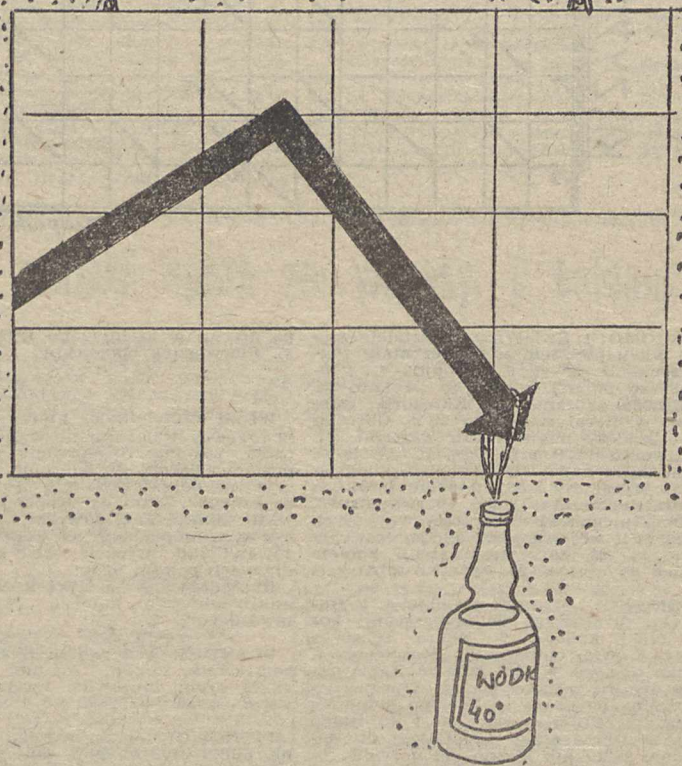
Na ciasnotę w zakładowych autobusach skarżą się pracownicy, dojeżdżający do fabryki z okolicznych miejscowości. Problem ten można załatwić od ręki i to bez powiększenia taboru. Jak się bowiem dowiedzieliśmy, ścisł w autobusach spowodowany jest znaczną liczbą gapowiczów. Do jego rozładowania wystarczy sprawdzać bilety miesięczne przed wpuszczaniem pasażerów do autobusu.

Co z magazynem opakowań?

Przypominamy, że powinien już funkcjonować w zakładzie magazyn opakowań z prawdziwego zdarzenia. Wszystkie terminy, ujęte w stosownym zarządzeniu, dawno minęły, a opakowania zwrotne o wartości nie rzadko i kilkaset złotych nadal nie są prawidłowo przechowywane, w związku z czym giną często bezpowrotnie. Ciekawi jesteśmy, kto był odpowiedzialny za jego urządzenie?

To było raczej smutne

Sporo wstydu najadły się osoby, figurujące na listach ukaranych, które wywieziono w związku z „trzynastką”. Wymieniono na niej wszystkie ich potknięcia, nawet najdrobniejsze. Zdarzały się i takie sytuacje, że znajomi dowiadawali się, że ich koledzy, uważani za osoby godne uznania, to notoryczne „podpadziochy” i rozrabiacze. Inni zaś gorączkowo próbowali sobie przypomnieć, za jakie to grzechy potracono im ileś tam procent nagrody. Słowem przy liście kar wydarzały się sytuacje raczej smutne, które kosztowały zainteresowanych sporo nerwów. Jeden tylko był plus takiego publicznego prania zakładowych brudów. Naocznie można się było przekonać, ile kosztuje łamanie regulaminu pracy.



Rys. Waldemar Domański

PRZEGLĄD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuźniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuźnicza 4, telefon 30-51, wewn. 446. DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5, Nakład 2004 S-14